

Lider BLM odchodzi. Poznał gorzką prawdę o ruchu

3 czerwca 2021

Rashad Turner przed sześcioma laty założył oddział ruchu Black Lives Matter w stanie Minnesota. Teraz ogłosił jednak odejście z organizacji, bo miał poznać „gorzką prawdę” o jej prawdziwych celach. Według Turnera „antyrasistowski” ruch tak naprawdę nie ma na celu odbudowy czarnych rodzin, ani też nie czyni niczego w kierunku zapewnienia im odpowiedniej edukacji.



W 2015 roku czarnoskóry zdecydował się na założenie oddziału Black Lives Matter w rodzinnym St. Paul w stanie Minnesota, natomiast teraz zrezygnował z przewodniczenia mu po osiemnastu miesiącach. Turner podkreśla, że sześć lat temu uważał, iż organizacja reprezentuje sobą wartości, które posiada w nazwie, a więc rzeczywiście „życie czarnych ma dla niej znaczenie”.

Rzeczywistość okazała się jednak dużo bardziej brutalna. Działalność wewnątrz ruchu uświadomiła Turnerowi, że celem aktywistów nie jest wcale „odbudowa czarnych rodzin”, nie wspominając już o poprawie dostępu do edukacji. Tymczasem on sam jako osoba z trudnej rodziny przywiązuje do tej kwestii olbrzymią wagę, ponieważ sam mimo niedogodnych warunków życiowych zdobył tytuł magistra.

W związku z powyższym już przed pięcioma laty krytykował jedno ze stanowisk BLM. Ruch opowiedział się wówczas przeciwko dalszemu wsparciu dla rozwoju szkół społecznych oraz publicznych. Dodatkowo Turnerowi nie podobały się niektóre treści pojawiające się na witrynie internetowej organizacji, wzywające przede wszystkim do „zakwestionowania nuklearnej struktury rodziny”. Dopiero w ubiegłym roku opinia na ten

temat została usunięta ze strony.

Były już lokalny lider „BLM” skupia się obecnie na swojej nowej inicjatywie. Minnesota Parent Union ma na celu udzielanie pomocy czarnym rodzinom, aby znaleźli oni dla swoich dzieci szkoły mogące zapewnić im sukces. Turner twierdzi zresztą, że w nowej roli „mierzy się z siłami, które nie chcą, abyśmy odnieśli sukces”, lecz nie sprecyzował dokładnie co ma na myśli.

Czarnoskóry aktywista ogłosił odejście z ruchu zaledwie tydzień po kontrowersjach związanych z jedną z jego liderek. Patrisse Cullors, kierująca fundacją podlegającą „BLM”, dorobiła się bowiem dużego majątku w postaci wartego blisko 3 miliony dolarów portfela nieruchomości. Jednocześnie określała się ona mianem „naukowej marksistki” i nie chciała rozliczać się z wydatkowania funduszy gromadzonych przez „antyrasistów”.

Na podstawie: Nypost.com, Dailymail.co.uk

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)